

ZBÓJNICKIE PRAWO

Według zapewnień rządowych ustawa „Wspieranie rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych” uchwalona przez Sejm 7 maja 2010 r. ma służyć przede wszystkim upowszechnieniu dostępu do Internetu. Właśnie w tym celu przygotowywał ją specjalny powołany przez premiera zespół „Polska cyfrowa”, natomiast Ministerstwo Infrastruktury dopracowywało każdy jej zapis. Zapowiadano, że stanie się ważnym krokiem do przekształcenia Polski w kraj, w którym nie będzie problemów z dostępem do Internetu i szerokopasmowej transmisji danych.

W związku z tym podkreślano, że określa formy i zasady wspierania inwestycji związanych z sieciami szerokopasmowymi, zasady działalności telekomunikacyjnej jednostek samorządu terytorialnego i ich związków, jak również przedsiębiorstw użyteczności publicznej, prawa i obowiązki lokatorów, inwestorów, właścicieli, użytkowników wieczystych nieruchomości oraz osób, którym przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, w zakresie zapewnienia szerokopasmowego dostępu do Internetu i szerokopasmowej transmisji danych, zasad lokalizowania regionalnych sieci szerokopasmowych, a także infrastruktury telekomunikacyjnej o nieznacznym oddziaływaniu.

Reguluje również zasady finansowania ze środków Krajowego Funduszu Cyfrowego zadań związanych z rozwojem rynku telekomunikacyjnego, w tym również zwianych z procesem przechodzenia z nadawania analogowego na cyfrowe. Stwarza także możliwość budowania bezpłatnego dostępu do Internetu w niektórych rejonach Polski.

Wszystko może byłoby rajskie, gdyby nie art. 33 tej ważnej dla Polski ustawy. Jego treść jest następująca:

1. Właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości lub zarządca nieruchomości są obowiązani umożliwić operatorom, podmiotom, o których mowa w art. 4 pkt 1, 2, 4, 5 i 8 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. - Prawo telekomunikacyjne, oraz jednostkom samorządu terytorialnego wykonującym działalność, o której mowa w art. 3 ust. 1, umieszczenie na nieruchomości obiektów i urządzeń infrastruktury telekomunikacyjnej, w szczególności instalowanie urządzeń

telekomunikacyjnych, przeprowadzanie linii kablowych pod nieruchomością, na niej lub nad nią, umieszczanie tabliczek informacyjnych o urządzeniach, a także ich eksploatację i konserwację, jeżeli nie uniemożliwia to racjonalnego korzystania z nieruchomości, w szczególności nie prowadzi do istotnego zmniejszenia wartości nieruchomości.

2. Korzystanie z nieruchomości, o których mowa w ust. 1, jest odpłatne, chyba że linia lub urządzenia telekomunikacyjne służą zapewnianiu telekomunikacji:

1) właścicielowi nieruchomości;

2) użytkownikowi wieczystemu nieruchomości;

3) osobie, której przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu;

4) osobie posiadającej inny tytuł prawny do nieruchomości.

3. Warunki korzystania z nieruchomości ustala się w umowie, która jest zawierana na piśmie w terminie 30 dni od dnia wystąpienia przez operatora z wnioskiem o jej zawarcie.

4. Warunki korzystania z pasa drogowego ustala się na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115, z późn. zm.⁷⁾).

5. Minister właściwy do spraw budownictwa, gospodarki przestrzennej i mieszkaniowej może, w drodze rozporządzenia, określić wysokość opłat za korzystanie z nieruchomości będących własnością Skarbu Państwa lub jednostki sektora finansów publicznych, które są zajmowane lub administrowane przez jednostkę sektora finansów publicznych, biorąc pod uwagę rodzaj nieruchomości, rodzaj urządzenia i obiektu, wielkość zajmowanej nieruchomości oraz promowanie inwestycji w zakresie sieci szerokopasmowych.

6. W przypadku, o którym mowa w ust. 5, przedmiotem rokowań ani umowy, o której mowa w ust. 3, nie mogą być warunki finansowe korzystania z nieruchomości, której opłaty te dotyczą.

7. Jeżeli w terminie, o którym mowa w ust. 3, nie zostanie zawarta umowa, stosuje się przepisy art. 124 i 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651).

Każdy to go uważnie przeczyta, nie może mieć wątpliwości, że uchwalili go nie posłowie ale zbójnicy. Tak – nie posłowie, ale zbójnicy. Trudno znaleźć bardziej odpowiedniego słowa, aby wyrazić to, co zrobili reprezentanci narodu wybierani w wyborach demokratycznych. Zresztą, nie po raz pierwszy.

Jedno użyte w artykule słowo, dokładnie „operator” sprawia, że można zacząć się zastanawiać, dlaczego polski parlament nie tworzy dobrego prawa, ale zbójnickie? Dlaczego nader często posłowie uchwalają prawo w interesie różnych cwaniaków? Inaczej rzec nie można.

Według art. 33 ustawy „Wspieranie rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych” „operator” korzystając z cudzej nieruchomości może zarabiać krocie, nie płacąc ani grosza jej właścicielowi, użytkownikowi wieczystemu, osobie, której przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, a nawet osobie posiadającej inny tytuł prawny do nieruchomości. Czyli wszystkim, którzy zainwestowali własne pieniądze w infrastrukturę telekomunikacyjną.

Przerażające jest również to, że ma on prawo umieszczenie na nieruchomości obiektów i urządzeń infrastruktury telekomunikacyjnej, w szczególności instalowanie urządzeń telekomunikacyjnych, przeprowadzanie linii kablowych pod nieruchomością, na niej lub nad nią, umieszczanie tabliczek informacyjnych o urządzeniach, a także ich eksploatację i konserwację. Może więc np. instalować na dachach bloków różnego rodzaju nadajniki wysyłające najróżniejszego rodzaju sygnały, często szkodliwe dla zdrowia.

Wprawdzie ustawodawca zastrzega, że „operator” nie może hasać sobie po nieruchomości dowolnie. Przede wszystkim nie może wykonywać działań uniemożliwiających racjonalne z niej korzystanie, w szczególności prowadzących do istotnego zmniejszenia wartości nieruchomości. Życie jednak uczy, że wszystko jest względne, nawet gdy jest pod kontrolą prawa. Zamontowanie masztu antenowego do odbioru i wysyłania sygnału internetowego na dachu

bloku uniemożliwia racjonalne korzystanie z mieszkań znajdujących się w nim czy też nie. Każdy kto słyszał o szkodliwości fal radiowych, czyli elektromagnetycznych, na pewno nie będzie zadowolony z takiego sąsiedztwa. Z drugiej strony, znajdują się tzw. eksperci, którzy urzędowo udowodnią, że są one obojętne dla zdrowia.

Co więcej, art.33 mówi, że korzystanie z nieruchomości, o których mowa w ust. 1, jest odpłatne, chyba że linia lub urządzenia telekomunikacyjne służą zapewnianiu telekomunikacji właścicielowi nieruchomości; użytkownikowi wieczystemu nieruchomości; osobie, której przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu lub osobie posiadającej inny tytuł prawny do nieruchomości. Czyli gdy np. spółdzielnia mieszkaniowa zainwestuje w urządzenia telekomunikacyjne, nie ma szansy na zwrot kosztów, bo swoje łącza musi udostępnić nieodpłatnie sprytnemu „operatorowi”.

Krótko mówiąc ustawa daje wprost nieograniczone możliwości zarabiania tzw. „operatorom” na cudzym majątku. Promuje pasożytnictwo oraz uczy kombinować i wykorzystywać tych, którzy uczciwie tworzą majątek narodowy. Daje wprost nieograniczone możliwości możliwości zbójnikowania tzw. „operatorom”. Do tego nader często ich nieuczciwość, podpierając się tego rodzaju zapisami, wspiera Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wymierzając olbrzymie kary tym, których sobie wiadomych względów weźmie na celownik. Zapomina, że dbając o konkurencyjność nie można przyzwalać np. jednemu właścicielowi sklepu na przyzwolenie korzystania z samochodu zakupionego przez drugiego. Niestety, wiele orzeczeń Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów właśnie do tego się sprowadza.

Nie ulega wątpliwości, że należy na wszelkie sposoby wspierać konkurencyjność i walczyć z różnego rodzaju monopolami. Ale szczególnie ustawodawcę obowiązuje zachowanie zdrowego rozsądku i umiaru. Tworząc prawo nie powinien o m.in. zapominać o jednej z podstawowych zasad konstytucyjnych, zasadzie równości wszystkich wobec prawa. Bez wyjątków. Tymczasem w zbyt wielu przypadkach posłowie faworyzują jednych kosztem drugich. Zamiast tworzyć dobre prawo, bawią się w Janosików. I aż dziwne, że nikt nie docieka, jaki mają w tym interes?

Henryk Nicpoń

Źródło: BIULETYN MAŁOPOLSKI MZRSM